Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 16.05.2023 www.osw.waw.pl

Bośnia i Hercegowina: presja ekonomiczna i rosnący separatyzm Dodika

Paulina Wankiewicz-Kłoczko

W ostatnich tygodniach narasta separatystyczna retoryka władz Republiki Serbskiej (RS), części składowej Bośni i Hercegowiny (BiH). 24 kwietnia partie koalicji rządzącej, ze Związkiem Niezależnych Socjaldemokratów (SNSD) na czele, podpisały w parlamencie RS deklarację, która stwierdza, że nieruchomości znajdujące się na terenie BiH należą do podmiotów wchodzących w skład tego państwa, tj. RS oraz Federacji Bośni i Hercegowiny (FBiH), a nie do władz centralnych. Oprócz zapisów dotyczących spornej kwestii własności nieruchomości państwowych wzywa ona do negocjacji z rządem FBiH w celu wyznaczenia linii granicznych między podmiotami tworzącymi BiH i powołania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych RS jednostki, która miałaby ją monitorować. Deklaracja zobowiązuje też serbskich sędziów do zawieszenia pracy w Trybunale Konstytucyjnym BiH (obecnie w tym gremium zasiada jeden reprezentant RS) oraz przewiduje opcję pokojowego odłączenia się RS od BiH, jeśli przedstawiciele FBiH będą kontynuować działania sprzeczne z porozumieniem z Dayton (np. poprzez postulat zwiększenia liczebności misji EUFOR Althea w BiH). Dokumentu nie podpisali politycy opozycyjnej w RS Serbskiej Partii Demokratycznej (SDS), Partii na rzecz Demokratycznego Postępu (PDP) oraz Listy za sprawiedliwość i porządek (Lista za pravdu i red).

Przyjęcie deklaracji to kolejna odsłona wieloletniego sporu dotyczącego własności państwowej. W lutym br. wysoki przedstawiciel w Bośni i Hercegowinie (stanowisko powołane na mocy porozumienia z Dayton) zawiesił uchwalone rok wcześniej przez parlament RS prawo o nieruchomościach, które wcześniej zakwestionował Trybunał Konstytucyjny BiH, orzekając, że RS nie posiada kompetencji do regulowania tej kwestii. Ustawa ta zakładała, że rzeki, lasy, obiekty wojskowe, budynki komunalne i działki budowlane należą do władz RS, które mogą dowolnie rozporządzać tym majątkiem. Przywódca bośniackich Serbów Milorad Dodik nie uznał decyzji wysokiego przedstawiciela Christiana Schmidta i oświadczył, że ustawa pozostaje w mocy. Pod koniec kwietnia zaostrzył swoją retorykę secesjonistyczną: podczas uroczystości upamiętnienia ofiar zbrodniczego reżimu Niepodległego Państwa Chorwackiego (NDH) w okresie II wojny światowej prezentował narrację o zjednoczeniu wszystkich Serbów. Podczas ćwiczeń wojskowych w Batajnicy stwierdził zaś, że serbskie wojsko jest nowoczesne i wystarczająco dobrze uzbrojone, aby bronić Serbów „bez względu na to, gdzie żyją”. To czytelna aluzja do mieszkańców RS, która nie ma własnych sił zbrojnych. W wydarzeniu uczestniczyli również prezydent Aleksandar Vučić i premier Węgier Viktor Orbán.

Komentarz

- Eskalacja secesjonistycznej retoryki ma przede wszystkim odwrócić uwagę społeczeństwa od faktu, że RS boryka się z poważnymi problemami finansowymi. Z punktu widzenia Dodika kwestia przejęcia nieruchomości ma kluczowe znaczenie dla utrzymania płynności RS (oraz niezależności od Sarajewa i instytucji międzynarodowych). W grudniu 2022 r. w celu sfinansowania deficytu budżetowego i spłaty części swojego zadłużenia władze RS zaciągnęły w węgierskim państwowym Eximbanku kredyt w wysokości 110 mln euro z półtorarocznym okresem karencji. W czerwcu 2023 r. RS musi rozpocząć spłatę nie tylko tego zobowiązania, lecz także zaciągniętych wcześniej kredytów (łącznie ok. 1,1 mld marek zamiennych, tj. 650 mln euro). Ze względu na zaciskającą się pętlę zadłużenia Dodik zaczął szukać kolejnych pożyczkodawców wśród chińskich banków. Na początku kwietnia prezydent RS poinformował, że rząd w Pekinie zgodził się przyjąć jej obligacje jako instrument finansowania kredytów na dalsze inwestycje, ale pod warunkiem zabezpieczenia ich posiadanymi nieruchomościami, co jest bezpośrednią przyczyną eskalacji sporu na linii bośniacko-serbskiej.
- Dodik gra kartą separatystyczną od długiego czasu (zob. *Bośnia i Hercegowina – gry separatyzmem Republiki Serbskiej*), ale po rosyjskiej inwazji na Ukrainę zachowywał większą powściągliwość w tej sprawie. Brak sukcesów rosyjskiej armii na froncie oraz zwiększona obecność międzynarodowa w BiH (personel misji EUFOR Althea wzrósł w marcu 2022 r. o 500 żołnierzy) sprawiły, że Dodik czasowo wyciszył wypowiedzi o nacjonalistycznym i separatystycznym charakterze. Problemy finansowe, społeczne, wysoka stopa inflacji (15%) i bezrobocia (ok. 30%) spowodowały jednak, że przywódca bośniackich Serbów powrócił do sprawdzonych tematów zastępczych.
- Najnowsza faza eskalacji dążeń separatystycznych w wykonaniu Dodika to kolejny test dla Zachodu. Jako doświadczony polityk jest on świadomy, że UE i Stany Zjednoczone są mało skuteczne w sprzeciwianiu się działaniom, które mogą zagrażać stabilności regionu. Wprawdzie w 2021 r. USA nałożyły na Dodika sankcje osobowe, ale mają one charakter głównie wizerunkowy, gdyż nie posiada on majątku w tym kraju, a jako miejsce oficjalnych wizyt częściej wybiera Moskwę niż Waszyngton. Przyjęcie takich restrykcji na poziomie UE, co byłoby zdecydowanie skuteczniejsze, blokują m.in. Węgry. Dodik liczy, że w duchu *appeasementu* Zachód nie zareaguje na przejęcie nieruchomości, które w świetle problemów finansowych RS są dla przywódcy bośniackich Serbów kluczowe. Co prawda 10 maja podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ Schmidt wyraził zaniepokojenie treścią deklaracji podpisaną w kwietniu przez parlamentarzystów RS, jednak jest mało prawdopodobne, aby jego raport miał istotne reperkusje.
- Bośniaccy Serbowie blokują rozwiązywanie problemów wewnętrznych państwa, dokonując obstrukcji instytucji centralnych (np. Dyrekcji ds. Podatków Pośrednich czy Prokuratury BiH). W marcu br. rząd RS oznajmił, że współpraca z dyplomatami amerykańskim i brytyjskimi zostanie zerwana ze względu na ich „ingerencje w sprawy wewnętrzne" BiH. Serbscy liderzy sięgają po metodę faktów dokonanych, ignorując fakt, że polityka zagraniczna leży w gestii władz centralnych, a nie poszczególnych podmiotów. Apel o brak współpracy został wystosowany do wszystkich bośniackich Serbów, którzy pracują w instytucjach BiH. Takie działanie służy konsolidacji elektoratu politycznego Dodika, ale sprawia też, że przywódca tym chętniej kroczy drogą

separatyzmu i rządów autorytarnych. Blokadę instytucji państwowych i projektów w drugim podmiocie, tj. FBiH, zapowiedział niedawno minister handlu zagranicznego i stosunków gospodarczych BiH Staša Košarac (należący do serbskiej partii SNSD). Ma ona nastąpić, jeśli projekt gazociągu New Eastern Connection nie zostanie włączony do porządku obrad rządu centralnego. Chodzi o propozycję budowy dodatkowej lądowej odnogi gazociągu TurkStream, którym płynie rosyjski gaz. Realizacja inwestycji (korzystnej dla RS) oznacza utrwalenie zależności od rosyjskiego surowca (obecnie FR odpowiada za 100% importu). Presja liderów politycznych z RS okazała się na tyle skuteczna, że 11 maja ministrowie rządu centralnego przyjęli projekt instrukcji negocjacyjnej w sprawie budowy kolejnego łącznika między BiH a Serbią.